

## „Testament” Łukaszenki: krok w kierunku rządów kolegialnych

Piotr Żochowski

9 maja Alaksandr Łukaszenka podpisał dekret „O obronie suwerenności i ustroju konstytucyjnego” ustalający zasady przejęcia kompetencji prezydenta w przypadku jego śmierci w wyniku zamachu, aktu terrorystycznego, agresji zewnętrznej lub innych działań z użyciem przemocy. Zgodnie z dokumentem, jeśli wystąpią takie okoliczności, to wszystkie organy państwowe będą funkcjonować w oparciu o decyzje podejmowane przez liczącą ośmiu stałych członków Radę Bezpieczeństwa Republiki Białorusi. Jej obradom będzie przewodniczyć premier, a na terytorium kraju zostanie niezwłocznie wprowadzony stan wyjątkowy lub wojenny, co z kolei będzie warunkowało dalsze kroki Rady, w tym możliwość ograniczenia swobody przemieszczania się, zakazu lub ograniczenia przedsięwzięć masowych, zakazu strajków, wprowadzenia godziny milicyjnej oraz wzmocnienia ochrony osób i obiektów. Po przejęciu władzy przez Radę Bezpieczeństwa jej zadaniem będzie – wraz z gubernatorami wszystkich sześciu obwodów – podjęcie decyzji o rozpisanii wyborów prezydenckich. Wszystkie postanowienia Rady mają być zatwierdzane w sposób kolegialny, w trybie tajnego głosowania, większością co najmniej dwóch trzecich głosów.

### Komentarz

- Łukaszenka jeszcze 24 kwietnia zapowiedział podpisanie dekretu, a swoją decyzję uzasadnił koniecznością uregulowania kwestii przejęcia władzy ze względu na ujawnienie tydzień wcześniej rzekomego „puczu wojskowego”, którego plan przewidywał fizyczną likwidację prezydenta. Dekret ogranicza uprawnienia premiera, który zgodnie z konstytucją przejmuje kompetencje prezydenta do czasu ogłoszenia nowych wyborów. Wprowadzenie prymatu kolektywnego kierownictwa państwowego z centrum w Radzie Bezpieczeństwa jest gwarancją utrzymania uprzywilejowanej pozycji sektora bezpieczeństwa (sześciu jej stałych członków wywodzi się z resortów siłowych), który obecnie ma największy wpływ na prezydenta i jego decyzje. Jest to również uspokajający sygnał pod adresem Moskwy, że nawet w przypadku wakatu na stanowisku głowy państwa wyżsi funkcjonariusze resortów bezpieczeństwa i obrony – mający stałe, robocze kontakty z Rosją – zapewnią kontynuację ścisłej współpracy w sferze wojskowej oraz bezpieczeństwa.
- Przyjęte rozwiązania organizacyjne ustalające nową rolę Rady Bezpieczeństwa budzą poważne wątpliwości prawne. Treść dekretu trudno pogodzić z przepisami białoruskiej konstytucji, która nie przewiduje ani tak szerokich kompetencji Rady, ani ograniczenia roli premiera w przypadku śmierci bądź ustąpienia prezydenta. W białoruskim, dostępnym

publicznie obiegu prawnym nie istnieje np. dokument regulujący szczegółowo kompetencje Rady Bezpieczeństwa – konstytucja wymienia ją jedynie jako organ podległy prezydentowi. Zarazem jednak ustawa zasadnicza daje Łukaszence możliwość wprowadzania nowych rozwiązań ustrojowych na mocy dekretów akceptowanych – choć to tylko formalność – przez parlament.

- Dekret został podpisany i opublikowany 9 maja, w trakcie obchodów Dnia Zwycięstwa, podczas których Łukaszenka powtórzył – głoszone już od kilku miesięcy – hasła o niebezpieczeństwie destabilizacji Białorusi przez siły zewnętrzne. Tym samym dokument wpisuje się również w politykę informacyjną Mińska, kreującą stan rzekomego zagrożenia ze strony Zachodu, czym reżim uzasadnia z kolei konieczność kontynuowania represji wewnątrz kraju.